Nr. 440. Kraków. Sobota 5 Października 1918. Rok XXXVII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	13 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych **1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 887.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku [illegible] J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hapczyńskiego [illegible] łońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują. **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Bauhstab, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rosknch. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5 — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., [illegible] Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Mon[illegible], Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O poszukiwaniu pokoju.

Kraków, 5 października.

Już od długiego czasu, od roku albo i więcej, narody w Austryi mają przekonanie, że walczą i krwawią się i w coraz głębszej otchłani nędzy się pogrążają jedynie i wyłącznie dla celów imperyalizmu niemieckiego. Pytanie, do jakich granic sięgają obowiązki sojusznicze, jakie jest maximum ofiar, które dla sojuszu ponosić potrzeba, kołace się po głowach już oddawna. Ale odpowiedzi na nie nikt, głośnej przynajmniej, dać się nie ośmielił. Nie można wątpić, że taki stan wojny nie wojny ciągnąłby się dopóty, dopóki Niemcy nie uznaliby za stosowne zakończyć tej niedorzecznej rzezi. Bo siły wewnątrz monarchii, któraby wystarczyła do zerwania więzów, odwagi do kierowania się swoimi [illegible] niemieckimi interesami w tem państwie [illegible] nie było. Jeżeli się jakie słabe próby w tym kierunku pojawiły, to właśnie były tak słabe, że raczej odbierały nadzieję, niż ją budziły.

[illegible] Potrzeba było, aby na stałe głowy spadło uderzenie maczugi. Jakoż przyszło ono w postaci oderwania się Bułgaryi od czwórprzymierza i wdania się jej w rokowania pokojowe z koalicyą. — Myśl, powzięta w Wiedniu pod pierwszem wrażeniem tej katastrofy, była jedynie rozumna — pójść w ślady Bułgaryi. Ale w parę godzin potem nadeszły jeszcze druty z Berlina, pozatem stamtąd hasło utrzymania połączenia z Turcyą za wszelką cenę, rozwinięto nawet plan okupowania Bułgaryi. W rezultacie pierwsza rozumna myśl w Wiedniu ustąpiła całemu szeregowi innych nierozumnych. Słaby odblask mogliśmy przez kilka dni podziwiać w niedorzecznych wiadomościach, fabrykowanych z Bułgaryi, a mających podnosić ducha, który — nawiasem mówiąc — wcale nie upadł, lecz przeciwnie podniósł się, bo wypadki bułgarskie wskazały wreszcie wyjście z sytuacyi zupełnie niemożliwej.

Dzisiaj nie można już żadnemi nieinteligentnemi bajkami mącić sądu opinii publicznej. — Dzisiaj widzi ona jasno, że jakiekolwiek próby zmuszenia Bułgaryi do dalszego trwania w przymierzu, są zupełnie niemożliwe i niewykonalne. Dzisiaj stoi sprawa już tylko tak, czy Bułgarya pozostanie neutralną czy też [illegible] swoich sił zwróci się przeciw wczorajszym swoim sojusznikom.

[illegible] Jakkolwiek daleko mogą sięgać wpływy niemieckie w rządzących sferach młodotureckich, instynktu ich samozachowawczego one nie mogłyby przecież zabić.

Jakąż wówczas będzie sytuacya monarchii? Oto na ogromnej przestrzeni między Adryatykiem a morzem Czarnem powstanie potrzeba odbudowania nowe[illegible] silnego frontu bojowego. Potrzeba będzie obsadzić linię, która przy największych możliwych skróceniach wynosić musi 800 do 1000 kilometrów, i to obsadzić prawidłowo w sposób bojowy, odpowiednią liczbą wojsk na samym froncie i w rezerwach. Potrzeba skonstruować cały olbrzymi front z jego etapami, podstawami aprowizacyjnemi [illegible] jednem słowem zacząć nową wojnę na nowym froncie. Czy to jest możliwem, wiedzą kierujące czynniki wojskowe lepiej od nas. Ale przypuśćmy, że się to wszystko da na jedną chwilę pomyśleć. Jakiegoż to rezultatu można oczekiwać po takim nadludzkim wysiłku. Na zachodzie front niemiecki cofa się z każdym dniem coraz [illegible] ku granicy Belgii i swojej ojczystej. Dotychczasowy przebieg blisko trzymiesięcznej ofenzywy Focha dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że przewaga liczebna, przedewszystkiem zaś techniczna, znajduje się po stronie koalicyi. Niemcy nie mają obecnie szans zrównoważenia tej przewagi. Przeciwnie będzie ona wzrastała w miarę przedłużania się tych strasznych bojów. Armia niemiecka, chwycona potężną dłonią Focha, nie ma możności odczepienia się od nieprzyjaciela, nie może chwycić tchu, przegrupować się na nowo, ocidnąć, oporządzić. Z największym wysiłkiem broni ona jeszcze całości i zwartości swoich linij. Ale jak długo potrwa ta obrona? W najlepszym razie jest możliwe, że armia niemiecka, nie tracąc swej spoistości and moralnej siły, cofnie się ku granicom niemieckim, aby ich bronić dalej na liniach odpowiednio skróconych.

Jeżeli zaś tak jest na głównym froncie bojowym, na którym dojrzewa rozstrzygnięcie ostateczne wojny światowej, to czego można oczekiwać na tym hipotetycznym froncie dunajowo-bałkańskim, nawet gdyby jego ustawienie i odpowiednie wyposażenie było możliwem.

Pozostaje jednak jeszcze jeden front — mianowicie włoski. Obecnie panuje na nim spokój. Ale jest przecież rzeczą jasną, że gdyby koalicyi przyszło do głowy chociażby tylko drobną część swoich sił żywych i maszynowych przerzucić na ten front, powstałby tam wnet bardzo silny, ale w jakim kierunku? Koalicya uważa front włoski za uboczny i nie zwraca nań niego uwagi. Nie należy jednak łudzić się, jakoby tam panowało bezpieczeństwo.

W tych warunkach nie może być kwestyi, czy zawierać pokój, ale kiedy go zawierać. Rozumiemy, co więcej — krzyczy, że należy zawierać go jak najprędzej, że każdy dzień przyśpieszenia jest zyskiem, każdy dzień odroczenia stratą nie dającą się obliczyć. Zrozumiała to Bułgarya i wolała raczej przyjąć ciężkie warunki rozejmu, gdyż sobie zaprosiła na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela, niż wyzbywać się resztek sił, które nie wystarczały do zmiany losu wojny, ale mogą jeszcze wystarczyć do wewnętrznej odbudowy i odrodzenia.

Od pierwszego dnia tej wojny Austrya składała dowody swojej wierności sojuszowej. — Fakt, że wzięła na siebie wytrzymanie nacisku kolosa rosyjskiego przez całe dwa pierwsze miesiące wojny, że okupiła to utratą swojej pierwszej istotnie znakomitej armii i zrujnowaniem Galicyi i północnych Węgier, jest najlepszym dowodem tej jej wierności. Czyż dalszej znają narody tej monarchii naprawdę [illegible] się z otwartemi oczyma w przepaść ostatecznej ruiny i anarchii tylko dlatego, że militarno-junkierskie czynniki pruskie nie mogą dość szybko znaleźć wyjścia z położenia, w które wpędziły je własne żądze zaborów i własna bezgraniczna pycha? Ale przypuśćmy, że [illegible] skóry oligarchii pruskiej, niż dobro narodów monarchii, że dalej mają one dość siły, aby dla interesów tej oligarchii wytoczyć resztki krwi z tych narodów, czy to w czemkolwiek Niemcom pomoże, czy odwróci od nich przeznaczenie? Nie można być co do tego żadnych wątpliwości. Całopalenie narodów monarchii nie uratuje oligarchii militarno-junkierskiej. A w takim razie czy duch sojuszu może się tego całopalenia domagać? Ultra posse nemo tenetur — musi powiedzieć sobie Austrya w najbliższej przyszłości i to bez względu na to, co tem powiedzą panowie Reventlow i inni w Berlinie.

Bardzo piękną jest rzeczą owa lśniąca tarcza, którą gdzieś tam dojrzał w swojej mowie dr Hussarek. Ale cóż po tarczy nawet samego Achillesa, jeżeli się nią przysłaniać będzie już trupy zgniłych kości?

Nowy krok pokojowy państw centralnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

W kołach parlamentarnych utrzymywała się wczoraj uporczywie pogłoska, że mocarstwa centralne uczyniły już nowy krok pokojowy w formie noty, wysłanej do prezydenta Wilsona. Mocarstwa centralne przyjąć miały 14 dawnych punktów Wilsona i 5 nowych, z tem jednak zastrzeżeniem, że stosunki wewnętrzne uporządkują same niezależnie od wpływów mocarstw obcych.

Wiedeń, 5 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu: Z Wiednia donosi sprawozdawca »Az Est«:

W najbliższym czasie spodziewać się należy nowego kroku pokojowego hr. Buriana w porozumieniu z Turcyą i Niemcami. Koła polityczne twierdzą, że inicyatywa tym razem wyjdzie od państwa niemieckiego.

Wiedeń, 5 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Koła parlamentarne twierdzą, że **rząd niemiecki gotów jest wdrożyć rokowania pokojowe na podstawie 14 punktów Wilsona.** Spodziewać się należy apelu parlamentu niemieckiego do przedstawicieli państw amerykańskich.

Wiedeń, 5 października.

Z Budapesztu donoszą:

»Az Est« dowiaduje się, że równocześnie z nowym krokiem dyplomatycznym państw centralnych nastąpić mają pewne zarządzenia wojskowe w tym celu, aby kroki pokojowe nie zostały zakłócone działaniami wojennemi.

Wiedeń, 5 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Sfery polityczne oczekują z wielkiem naprężeniem dzisiejszej mowy kanclerza, który **udzieli wyjaśnień co do dokonanego kroku pokojowego.** (Z wiadomości powyższej wynikałoby, że państwa centralne uczyniły już nowy krok pokojowy. Przyp. red.)

Konferencye hr. Buriana.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Minister spraw zagranicznych hr. Burian odbył wczoraj konferencyę z członkami Izby panów ks. Lichtensteinem i bar. Ruberem. Przedmiotem obrad była sytuacya zewnętrzna. Hr. Burian odbył również dłuższą konferencyę z politykami węgierskimi.

Polacy, Czesi i połud. Słowianie wobec wniosku socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Wniosek socyalistów niemieckich, zmierzający do przeobrażenia Austryi w federacyę państw związkowych, był wczoraj przedmiotem obrad wydziału związku stronnictw niemieckich. Wydział uchwalił, że wniosek stanowić **może podstawę układów.** Związek stronnictw niemieckich zastrzega sobie jednak dalsze wnioski w tej sprawie.

(Wniosek socyalistów niemieckich podaliśmy we wczorajszym porannym numerze »Nowej Reformy«. Uwaga red.)

Koła polskie stoją na stanowisku, że wniosek socyalistów niemieckich Polaków już nie dotyczy. Większość posłów czeskich trwa również na stanowisku, że sprawa czeska należy do trybunału międzynarodowego. Słowianie południowi oświadczają, że zajmą stanowisko, zgodne ze stanowiskiem Czechów.

Bardzo życzliwie przyjęli wniosek socyalistów niemieckich tylko Rusini.

Delegacye.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»Der Abend« donosi, że prezydent ministrów oświadczył przedstawicielom Koła polskiego, iż **delegacye zbiorą się w najbliższym czasie.** Prezydent delegacyi austryackich ks. Hauser zwołał na wtorek konferencyę przewodniczących komisyj delegacyjnych.

Zwyżka na giełdzie.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Wobec uporczywie utrzymujących się pogłosek pokojowych nastąpiła wczoraj na giełdzie nadzwyczajna zwyżka kursów papierów wartościowych. Poszczególne papiery podskoczyły o 50 do 100 proc.

Nowy rząd w Niemczech.

Berlin, 5 października.

(B. K.) Nadzwyczajne wydanie »Reichsanzeigera« donosi:

Cesarz Wilhelm zwolnił na własną prośbę przy równoczesnem nadaniu orderu Czarnego Orła kanclerza państwa, prezydenta ministerstwa państwowego i ministra spraw zagranicznych hr. Hertlinga i zamianował ks. Maksa badeńskiego kanclerzem państwa i ministrem spraw zagranicznych.

Berlin, 5 października.

(B. K.) »Vossische Zeitung« donosi, że **sekretarz stanu von Hintze ostatecznie pozostanie na stanowisku sekretarza stanu dla spraw zagranicznych oraz, że nominacya socyalno demokratycznego posła Davida na podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych jest rzeczą dokonaną.**

Berlin, 5 października.

»Berliner Tageblatt« donosi, że należy się liczyć z pozostaniem w urzędzie sekretarza stanu Hintzego. Podobnie pisze »Vossische Zeitung«. »Vossische Zeitung« dodaje do tego, że w sprawie parlamentaryzacyi nie było różnic między Hintzem a stronnictwami większości. Inaczej miała się rzecz ze sprawami rzeczowemi, jednakże zdaje się, że w tej mierze dalszy rozwój wypadków doprowadził do tego, iż różnice zdań, które przed niedawnym czasem wydawały się jeszcze znacznemi, usunęły się na drugi plan jako mniej ważne.

Wedle dzienników porannych narodowi liberali oświadczyli się zasadniczo za przystąpieniem do bloku stronnictw większości.

Stanowisko stronnictw, stojących na prawicy, wobec nowego rządu charakteryzuje »Kreutz Zeitung« w następujący sposób:

Będziemy rzeczowo zwalczali socyalno-demokratyczne zapatrywania nowego gabinetu i wynikające stąd czyny polityczne. Stronnictwo konserwatywne nie porzuciło swych celów i jak dotąd tak i nadal będzie występowało za silną władzą monarchiczną. Zaprowadzenie zwalczanego przez nas wszelkiemi siłami parlamentarnego systemu zostało dokonane bez naszego przyczynienia się. Mimo tego uważamy za nasz obowiązek patryotyczny nie usuwać się obecnie na bok. Nowy gabinet będzie mógł zawsze na nas liczyć tam, gdzie będzie szło o istnienie niemieckiego państwa, cesarstwa i państwa związkowego. Z drugiej strony wyrażamy jednak nadzieję, że socyalno-demokratyczny gabinet nie narazi jedności niemieckiego narodu, jak długo stoimy w walce przeciw przewadze nieprzyjaciół. Niechaj nowy kanclerz i jego kolegialnie utworzone ministerstwo pokażą, czy zdołają uzyskać dla ojczyzny honorowy pokój.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»Zeit« donosi z Berlina:

Sekretarz stanu Hintze, który kilkakrotnie wniósł prośbę o dymisyę, zgodził się obecnie na program większości. Nie ulega wątpliwości, że **Hintze pozostanie na swem stanowisku.**

Program stronnictw większości.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Program stronnictw większości opiewa: Uznanie w całej pełni odpowiedzi na notę papieża, tudzież rezolucyi stronnictw większości. Niemcy oświadczają gotowość wstąpienia do związku narodów. **Traktaty pokojowe, dotąd zawarte, nie będą stanowiły przeszkody do zawarcia ogólnego pokoju.** Państwa kresowe utworzą przedstawicielstwa ludowe, wybrane na szerokiej podstawie. **O losach tych państw zadecyduje wyłącznie wola ludów dotyczących.** Alzacya i Lotaryngia stanowić będzie autonomiczne państwo związkowe. Natychmiastowe przeprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w Prusiech. Złagodzenie ustawy o stanie oblężenia. Zupełne usunięcie wpływu politycznego czynników wojskowych. Cenzura ograniczona będzie tylko do kwestyj strategicznych i zagranicznych.

Abdykacya króla Ferdynanda.

Sofia, 5 października.

(B. K.) Król Ferdynand **abdykował wczoraj na rzecz następcy tronu ks. Borysa.**

Ks. Borys **objął wczoraj rządy.**

Borys II.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Z Sofii donoszą:

Następca tronu ks. Borys wstąpił na tron pod imieniem Borysa II. Prezydent ministrów Malinow podał się do dymisyi, której jednak król nie przyjął. Malinow pozostanie tedy dalej w urzędzie.

Wydalenie obywateli państw centralnych w Bułgaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Sofii:

Obywatele państw centralnych otrzymali rozkaz wyjazdu z Bułgaryi w ciągu 8 dni.

Bułgarya przeciw Turcyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Szwajcarska Agencya prasowa donosi z Londynu, że wiele okoliczności przemawia za tem, iż **Bułgarya skłonną jest do zaatakowania Turcyi.** Bułgarya podjęłaby akcyę wojskową przeciw Turcyi wspólnie z wojskami koalicyi.

Kongres pokojowy w Hadze.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»Der Abend« donosi, że **rząd holenderski zamierza zaprosić wszystkie państwa wojujące na kongres pokojowy do Hagi.**

A. BRÜCKNER.

Z niwy białoruskiej.

(Ciąg dalszy.)

Łacińskie przysłowie: »jeśli dwu tosamo czyni, nie jest to tosamo« sprawdziło się i tutaj. Eneida małoruska sowietnika Kotlarzewskiego wyszła drukiem w r. 1798 i od niej ciągną się, acz z przerwami, dzieje małoruskiej literatury poprzez Kwitkę i Hułaka, Szewczeńkę i Kulisza, aż do Kociubińskiego i Winniczeńki; Eneida białoruska sowietnika Mańkowskiego druku się nie doczekała, zaginęła, znamy tylko urywki a nawet zaprzeczają nieraz autorstwo jej panu sowietnikowi mohilewskiemu, późniejszemu wicegubernatorowi witebskiemu i nie rozwinęło się od niej żadne pisemnictwo. Ale szlachta przy fantazii wierszy białoruskich chętnie słuchała a odznaczył się nimi najbardziej Imcipan Jan Barszczewski, co nawet i cztery tomiki wydał p. t. Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach (r. 1844—1846; Petersburg); szaraczek ten znad słynnego jeziora Nieszczorda, już u Jezuitów w Połocku wiersze (polskie) pisywał, potym i białoruskie i tak np. »Rabunki mużyków« z r. 1812, co wypadki r. 1918 przypominają żywcem, gwarą wystawił: »Jak pramcuskaja siła Izza Dzwiny pastupiła Nam st[illegible] harcić Cztob paradok privracić. Adnakai siadzieli cicha. Aż tut prinosić licha Pramcuzow w nasz dwor (w Morohach, gdzie się urodził) I nutka dziełać zdor. Kleci poraźbiwali, Panou naszych zahnali, Nas kazali paźbirać I harełku pić i brać« (a więc inaczej niż w Soplicowie!). (Francuzi plądrują dwór a chłopi im wtórują): »Tot brał płaccia na wiarouku (sznur) Czym abszyć żonki sznurouku... Druhij adzienie chapajeć, Inszyj tolko jeść i pieć«. Usłyszeli Francuzi wystrzały i wołając halon! uszli, zostali mużyki panami w dworze i radzą »Pierwszyj Minka (lokaj p. Malinowskiego, powieszony za to później) sieu za stoł U kuty hladzić (spogląda) jak sakoł, Na kreśli hdzie siadzieu pan. Puza (brzuch) jak baraban, A nohi jak razapnieć Choć z kołosami (z wozem) prajedź«; zaczyna przemowę: »Pomniu ja tyje wielki. Iak żyli panou prędki, Nas u niakruty (rekruty) nia brali; Ach szto za pany bywali! Chać na łbie wałos i niet, Daużoi usy (wąsy) na wieś świet. Dwa rukawa mieli krasnych I jeszcze dwa z zadu zapasnych, Z adnej poły u tych panou Siemioro paszyu sztanou (spodni). A hesoy (ci dzisiejsi panowie) i nas pajeli I sami użo zhaleli, Poły sobie pabrezali Chwasty (ogony) z zadu padzielali« i t. d., narzeka na teraźniejszych panów, jak się ich boją, w głowy skrobią, na stół jaja kładą — nie udobruchają ich, więc precz z panami! Pisywał Barszczewski i liryki i ballady, w jednej jak w epilogu Tadeuszowym prosi sierota: »huzaitki, łebiodańki Skincia mnie pa pioruszku Ja z wami paleczu«. W pieśni opisuje, jak wdowy i sieroty na grobie męża czy ojca wyją a w karczmie wieczerom śpiewają: »Sława tobie Chryste caru, czto moj muż na cmentaru I biady pozbyła sia I harełki napiła sia«.

Była to więc poezia szlachecka w przebraniu ludowym, nieraz istotnym duchem demokratycznym, chłopomaństwem, owiana. Najznakomitszy jej okaz, to Wincenty Dunin Marcinkiewicz, co największego dokonał dzieła białoruskiego, bo Pana Tadeusza, t. j. poema białoruskie (czarnoruskie), litewskim przezywając się wedle tradycii państwowej, nie narodowej, na białoruskie wyłożył. Przekład był już wydrukowany, ale nowy cenzor wileński książkę zniszczyć kazał, ocalało kilka egzemplarzy, ze których później jedną i drugą pieśń wydano ponownie. Emigranci słodzili sobie wygnanie wierszami białoruskimi, tak wydrukował Rypiński »balady« »Niaczyścik« (o duchu nieczystym, diable). Najwięcej pisywał ów Marcinkiewicz: Szczerowskie Dożynki, Kupalle (opis obrzędowej uroczystości z starcem piastunem dawnych obyczajów na czele), Hapon (o mużyku, co się za prawdą ujął), drobiazgi sceniczne (do jednej Moniuszko muzykę ułożył) i t. p.

W r. 1865 wyszedł jednak zakaz drukowania po białorusku i do rewolucii 1905 r. przetrwał w całej srogości; chyba zagranicą, w Krakowie n. p. (pierwszą pieśń Pana Tadeusza i i.) drukowano po białorusku, co do kraju przemycano. Tak bywało z Dudką Biełarusską i z Smykiem (smyczkiem) Białaruskim, zbiorami wierszów Macieja Buraczka (pseudonim Franciszka Bohuszewicza z Oszmiańszczyzny), gdzie poraz pierwszy szlachcic z chłopem się utożsamiał mowy ojców »opratki (ubioru) duszy« porzucać zabraniał, mozolistą rękę chłopską na której »nima skazy« sławił, z »blesku« i »pawahi« pańskiej szydził a naczalstwo wyśmiewał (»a sztoż to nuradnik za wielki indyk?«); dziś jego »Dudka« i »Smyk« obiegają wolno cały kraj, ale sam autor nie doczekał się żniwa z swego posiewu, ani on ani zostający pod jego wpływem Janka Łuczyna (pseudonim I. Niesłuchowskiego z Mińska). Lecz to już ostatki szlachty — chłopomańskiej i jej literatury.

Nowe podrastało pokolenie, synowie chłopscy i popowicze (wyjątkowo), co w seminarium nauczycielskim nieświeskim o ludzie i jakby do niego w języku jego trafić myśleli, jakby strasznemu zacofaniu umysłowemu i najcięższej nędzy materialnej zapobiec. Nadpływająca fala ludowości, postępowości, socializmu niemogła się dać zastanowić Niemnem czy błotami poleskimi i porwała wrażliwych i powstawały nowe piosnki, ba »podziemna« gazeta, ręcznie drukowana, »Homan« (Głos), nielegalny naturalnie (dziś w Wilnie wychodząca gazetka białoruska to imię nosi) i tu zamieszczano pieśni nauczycieli, pisarzów gminnych, robotników, żydów nawet, co się do ruchu ludowego przyłączył. Dopiero rok 1906 przyniósł odmianę, pozwolono na druk białoruski, zaczęło wychodzić pierwsze legalne pismo »Nasza Dola«, później »Nasza Niwa«, »Młoda Białoruś« i i., teraz można było drukować książeczki ludowe, czytanki, poradniki gospodarskie i t. p., ale censura zawsze jeszcze stawiała przeszkody, autorowie pisywali wyłącznie pod pseudonimami i łatwiej było drukować w Petersburgu. Dopiero z okupacią niemiecką ustały te ścieśnienia i jak najswobodniej drukują w Wilnie i i., przekłady z Orzeszkowej (n. p. Cham) albo z Syrokomli, właściwego pieśniarza białoruskiej ziemi, przenigdy litewsko-żmudzkiej, choć się na »Margiera« żmudzkiego całkiem niepotrzebnie wysadził — jego »Ułas« (t. j. Włas-Błażej), »Janka Cmentarnik« i t. d., jego szlachta zaściankowa, Łagoda czy Dęboróg nawet, to prawa białoruska krew. Tu, Wilnia (bo tak się po białarusku litewskie Vilnius nazywa, z czego my Wilno, Moskwa Wilna urobili) 1918 r. wydał Anton Nowina »Naszy pieśniary, literaturnosocyalnyje narysy«, z których nieco korzystałem, chociaż mam pod ręką wszystkie druki białoruskie, nowe i najnowsze; on pseudonimy objaśnił i biografie ułożył wraz z próbkami wierszów.

(C. d. n.

Petycye w Radzie Stanu.

(Kor. »N. Reformy«).

Warszawa, 1 października.

Od chwili swego zwołania Rada Stanu otrzymała 537 petycyj. Każdy dzień przynosi nowe. Ledy w czerwcu wpłynęło ich 6 zaledwie na dni 10, w lipcu przypadało już dziennie przeciętnie 4, w sierpniu 7, a we wrześniu 8. Jeśliby dzisiaj zaczęły się znowu obrady, komisye musiałyby rozpatrzyć już 400 z górą podań nowych. Niema nic niezwykłego w nadsyłaniu podobnych próśb do władzy prawodawczej a liczba ich byłaby jeszcze większa, gdyby Rada Stanu mogła podobnie, jak np. Sejm galicyjski, otworzyć skarbiec zapomóg i subwencyj. W każdym razie przesłanie petycyj w ilości coraz obfitszej świadczy o popularności naszego młodego ciała prawodawczego i o zaufaniu, jakie obudza w szerokich warstwach społeczeństwa.

Podania nadsyłane przedstawiają szlak bardzo różnorodny i o nierównej społecznej wartości. Obok podań poważnych związków społecznych, które nieraz wybitnie muszą wpłynąć na tok pracy ustawodawczej, obijają się także o komisye całkiem zwykłe, a nieraz bolesne prośby o zasiłki i zapomogi. Obok zwiastowania ważnych potrzeb i zagadnień nadpływają tu niekiedy fantastyczne pomysły jednostek. Badacz sumienny odkryje wiele istotnych cierpień społecznych, a także zwróci uwagę na niejeden szczegół, charakteryzujący siłę i ruchliwość naszych organizacyj i zawodów.

Najwięcej podań dostało się do komisyi Petycyjnej, gdyż aż 428. Podczas kiedy inne komisye otrzymują podania o ściśle określonym charakterze, które posłużyć mogą do ich działalności prawodawczej, Komisya Petycyjna jest wielkim zbiornikiem, do którego wpływają także prośby osobiste. Nadsyłanie ich nie jest pożądanem, gdyż Rada Stanu nie rozporządza funduszami na zapomogi, ani też nie może pośredniczyć w wyszukiwaniu posady lub zajęcia. Do Komisyi Petycyjnej także wpłynęła najliczniejsza grupa próśb o uwolnienie jeńców z niewoli, razem 226, 24 prośby o zwolnienie z robót w Niemczech i 10 podań o ułatwienie powrotu w granice Królestwa z Rosyi i Ukrainy, Moskwy, Ekaterynosławia i Symferopola — z Berlina, nawet ze Lwowa.

Duży ruch wywołała także w czerwcu i lipcu sprawa „Tymczasowej Ustawy o ochronie lokatorów". Ruszyli się ruchliwi lokatorzy i przysłali 32 petycye z Lublina, Będzina, Radomska, Mławy, Łodzi, Miechowa, Tomaszowa, Sierpca, Sandomierza, Włocławka i t. d. Napływały depesze przedstawiające grozę położenia, zapadające wyroki eksmisyjne, a z niemi razem wzrastającą nędzę ludności. Odpowiedzieli, choć nie tak licznie, ale bardzo energicznie właściciele realności i przysłali podań 12. Od czasu uchwalenia ustawy w d. 31 lipca petycye te przestały napływać. Wszystkie w liczbie 44 były przydzielone specyalnie utworzonej Komisyi „Ochrony lokatorów".

Z innych komisyj najwięcej podań otrzymała Rolna, gdyż 29. Obejmowały one sprawy aprowizacyjne i agrarne. Wszelkie podania, dotyczące rekwizycyj, a zwłaszcza inwentarza, kierowane są do komisyi Rolnej.

Żywe zajęcie wywołała także ustawa tymczasowa o płacach nauczycieli szkół początkowych. Przed jej uchwaleniem i potem nadpływały podania, domagające się natychmiastowej poprawy bytu, przysłane przez zjazdy pedagogiczne lub liczne stowarzyszenia. Bez wyjątku zajmowała się niemi Komisya Oświatowa, która naliczyła dotąd tych podań 17.

Podczas gdy podania o zwolnienie jeńców z niewoli mają charakter wyłącznie osobisty i przesłane są przez członków rodzin internowanych, — do Komisyi Ochrony lokatorów i Oświatowej nadpływały stale petycye zbiorowe, które były wyrazem opinii pewnych, nieraz silnych grup społecznych. Do komisyi Wniosków prawodawczych przydzielono 6 petycyj i memoryałów, do „Finansowo Gospodarczej" 12, do Sejmowej 4, do sądowej 3, dwie wreszcie do Administracyjnej.

Z powodu obrad nad ordynacyą wyborczą do Sejmu, energicznie wystąpił Związek Polskich Stowarzyszeń Kobiecych. Przesłał trzy petycye, ostatnią już z protestem przeciw uchwałom Komisyi. Podania jego wyróżniały się dobrą formą literacką, a ich projekt zmiany ustawodawstwa cywilnego w stosunku do kobiet był pod względem metodycznym zupełnie poprawny. Nie podobna też oczywiście pominąć poważnych i rzeczowych „Uwag", przysłanych przez Biuro Pracy Społecznej.

Komisya rolna rozpatrywała sprawy rekwizycyj, aprowizacyi i dóbr fundacyjnych. Nie obce jej są braki naszych wsi, klęski aprowizacyjne miast, nieporozumienia z powracającymi kolonistami niemieckimi i Zarządem Przymusowym, zwrócono się do niej nawet z prośbą o wyjednanie pozwolenia na puszczenie w ruch wiatraka. Przypłynęła do niej petycya z powodu niszczenia dóbr donacyjnych, oraz ciekawy i z zacięciem pisany memoryał Aleksego Fiedaja, właściciela Malejowa, który usiłował argumentami ciepłymi, choć o względnej wartości, bronić praw właścicieli majoratów. Wpłynęło także podanie inne z powodu bezprawnej sprzedaży nieużytków.

Do zakresu raczej administracyjnego należał memoryał Towarzystwa Przyjaciół Sielc, Czerniakowa i Siekierek w sprawie rozszerzenia sieci tramwajowej. Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego motywowało potrzebę rozszerzenia sieci telefonów. Związek Urzędników i oficyalistów Polskich, ewakuowanych instytucyj państwowych zwracał się z prośbą o otwarcie dla jego członków posad rządowych. Międzystowarzyszeniowy Komitet ratunkowy właścicieli nieruchomości m. Warszawy nie zaniedbał sposobności do wystąpienia przeciw reformie walutowej. Inżynier Fliederbaum wzywał do połączenia Bałtyku z Morzem Czarnem. Centralny Związek pisarzy gminnych skierował prośbę o poprawę bytu. Zgromadzenie kupców katolickich prosiło o pożyczkę bezprocentową na otworzenie ponowne spalonych podczas wojny warsztatów pracy, oraz o odroczenie wypłaty należności za towary, pobrane przed wojną. Warszawskie Towarzystwo Hygieniczne przysłało projekt prawa o zdrowiu publicznem w Polsce. Litewskie Biuro informacyjne w Krakowie wystąpiło z drukowanym projektem rozwiązania problemu ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kaliskie Towarzystwo Prawnicze wreszcie nadesłało swoje uzupełnienia do przepisów tymczasowych o kosztach sądowych.

Jak komisye rozwiązują te petycye? Każda poddana zostaje rozwadze. Prośby osobiste, które z powodu braku odpowiednich funduszów lub kompetencyj Rady Stanu oddzielnie załatwione być nie mogą, służą jednak nieraz do skonstruowania odpowiednich wniosków prawodawczych, jak uchwały, które powzięła Rada Stanu w sprawach aprowizacyjnych dnia 31 lipca b. r. Komisya Petycyjna przedstawiła na sesyi z dnia 30 lipca uchwalony jednomyślnie wniosek, dotyczący petycyi mieszkańców ziemi suwalskiej w sprawie zniesienia granicy wewnętrznej, oddzielającej tę część Królestwa od reszty kraju. Komisya ta także przygotowała już szereg wniosków, opartych na podaniach, do niej skierowanych i wnioski te będą przedstawione w czasie najbliższym plenum Rady Stanu.

Została w nich uwzględniona także sprawa jeńców wojennych, a ponieważ Rada Stanu w szczególnych sprawach nie może tu interweniować osobiście, należy więc zalecić petentom, by podania swe, w myśl ogłoszeń Komisyi Wojskowej, kierowali do Wydziału dla spraw jeńców w tejże Komisyi.

X.

Od Morza Niemieckiego po Damaszek.

Bój, który wrze na zachodzie, piętrzy wprost olśniewająco wysiłki oręża po stronie koalicyi. To, co wczoraj wydawało się jeszcze nieprawdopodobne, doznaje spotęgowania nazajutrz w formie zgoła nieprzewidzianej, imponującej żywiołowością rozmachu, wszechstronnością ofenzywy, ruchliwością ataku, rozrzutnym szafunkiem krwi i żelaza. W tym ogniu impetu fizycznego i moralnego topnieje spiżowy mur odporu niemieckiego. Walce nie przyświeca już nadzieja skutecznego stawienia oporu, lecz jej celom jest odsunięcie w pewną odległość czasową, odległość, liczoną na dni tylko i godziny, decydującego ciosu. Niemcy skupiając w ostatecznem rozpaczliwem napięciu wszystką moc swych sił, by powolnością odwrotu ratować olbrzymie zapasy broni i etatku wojennego przed zalewem nieprzyjacielskim. Z obrazu walk dzisiejszych wypływa zupełnie naocznie taktyka niemiecka. Jej problemem przewodnim nie jest już utrzymanie linij obronnych na terenie francuskim, lecz osłanianie generalnego odwrotu, który już z pewnością dokonywa się w tempie jednostajnie przyspieszonem po za murem ludzkim i działowym, markującym niemiecką wolę utrzymania pozycyj, noszących nazwy nibelungowskiej Sagi.

Ofenzywa marszałka Focha wali z wściekłą — Niemcy twierdzą nawet, że z »demoniczną« — siłą w centrum pozycyj niemieckich, a równocześnie z takimsamym naciskiem prze na północno i południowe ich skrzydła. Wgniatając też skrzydła ku środkowi, ma Foch na oku potężny cel strategiczny w postaci przedarcia się na tyły głównego trzonu wojsk niemieckich, coby ostatecznie przypieczętowało ich los i wynik całej kampanii wojennej. Cała tajemnica strategii Fochowskiej i zarazem moc jego uderzeń tkwi właśnie w tej taktyce, która, skrzętnie opukując front niemiecki w poszukiwaniu za najsłabszym punktem, niesie z sobą równolegle zasadę przełamania i oskrzydlenie linij niemieckich w miarę tego, gdzie lepsza nadarzy się sposobność.

Zupełnie nieprzewidzianym był sukces wojsk anglo-belgijskich na północnem skrzydle frontu niemieckiego. Rozmachem, trwającym zaledwie kilka dni, zdołały zachwiać całą tego skrzydła podwaliną, ugodzić je śmiertelnie od Dixmuide po Lens. Linią ukośną cofnęli się tu Niemcy ku wschodowi na 24 klm., tracąc około 30.000 jeńców i 500 z górą dział. Ten ruch odwrotowy sprawił, że Ostenda, podstawa operacyjna niemieckich łodzi podwodnych, znajdzie się niebawem pod ogniem dział ententy, że losy Lille, Tourcoing, Roubaix Courtrai zawisły na włosku.

Ich faktyczne zajęcie przez ententę będzie wynikiem konsekwentnym poprzednich działań. Trudno tylko przewidzieć, czy wojska ententy w odcinku Lille—Courtrai odrazu przypuszczą generalny atak. Jest prawdopodobieństwo, iż odłożą go na pewien czas, chcąc uniknąć obrócenia w perzynę tych kwitnących środowisk życia przemysłowego północnej Francyi. Ruiny i zgliszcza Armentières, Lens, Douai, Cambrai, St. Quentin, Reims i tylu innych miast francuskich powstrzymają może impet francuski, który napewno już i z tem się liczy, że Niemcy w dalszym swym odwrocie porzucą te metody bezwzględnego niszczenia, które im dotąd przyświecały. Porzucą go tem pewniej, im groźniej nad własną ich ziemią zawisło niebezpieczeństwo odwetu.

Chwilowo spoczęcie akcyi zaczepnej na skrzydle północnem znajduje pewną równowagę w ofenzywie na centrum linii Zygfryda. Wyboły w niem ataki francuskie potężną wyrwę dokoła St. Quentin, biorąc to nieszczęsne miasto gruzów w swe posiadanie. Cofają się tu Niemcy z pewną skwapliwością, która odbija się podobną taktyką i na południe od St. Quentin. Przez przełożenie linij niemieckich poza zachodnie krawędzie płaskowyżu Chemin des Dames, przez cofnięcie się na południe od Laon na całej linii Aisny aż niemal po Reims, znajduje się i ta część linii obronnych w stanie płynnym.

Dokona się ze strony niemieckiej skrócenie frontu, które za sobą pociągnie najprawdopodobniej oddanie bez walki — tak jak Armentières i Lens—twierdz, położonych na pograniczu belgijskiem.

Front bowiem niemiecki musi niebawem przybrać kształt wklęsłego łuku, tem bardziej, że uderzenia na wschód od Reims po Verdun nie ustają bynajmniej. Na przestrzeni tej, którą Argony dzielą na dwie połaci, prą Francuzi skutecznie od południa. Linia niemiecka zepchnięta najgłębiej pod Challerange, znajduje się tylko o 3 klm od kolejowego węzła Vouziers, który stanowi stacyę rozdzielczą dla frontu niemieckiego ku Cambrai i ku Verdun. Węzeł ten jest niewątpliwym celem strategicznym dążeń francuskich w tym odcinku. Na wschodzie od pasma argońskiego po Mozę walczą wojska amerykańskie, które pierwotny swój sukces pod Montfaucon rozszerzyły dalej ku północy o przeszło 8 klm. Odcinek ten wydaje się chwilowo martwym, lecz jest to prawdopodobnie cisza przed burzą, która rozpęta się tym razem już po obu brzegach Mozy. Celem tego huraganu: cios w tyłowe wiązadła niemieckie w kierunku Montmédy i Sedanu. Cios to o tyle trudny, że flankowany od wschodu warownią Metzu.

Gdy na froncie zachodnim jesteśmy świadkami katastrofalnego załamywania się linii frontu niemieckiego, który powoli traci sztywność forteczną i przybiera charakter niewątpliwie pożądanej przez Focha bitwy ruchowej — rozgrywa się równocześnie na wschodzie ostatni akt tragedyi wojennej, której na imię: oskrzydlenie Konstantynopola. Odbywa się ono obecnie z dwóch stron. Po stronie europejskiej rozwiązała koalicyi ręce kapitulacya Bułgaryi, która pociąga za sobą i opróżnienie Albanii przez wojska austro-węgierskie. Po stronie azyatyckiej wypadki palestyńskie toczą się z szybkością, znamionującą ostatni dech tureckiego oporu. Syryjska armia turecka przestała właściwie istnieć, gdyż Damaszek, jedyna jej droga odwrotowa, znalazł się w rękach angielskich. Lada dnia zamknie się bez luki front angielski w Azyi od Aleksandretty nad Morzem Śródziemnem po Mosul nad Tygrem, gdy tylko warunki atmosferyczne pozwolą armii bagdadzkiej na podjęcie operacyj wojennych.

TADEUSZ SZANTROCH.

A gdy opadną już potopu fale...

A gdy opadną już potopu fale,
co świat dziś cały skrył w odmętach wód,
iż bracia braciom byli, jak szakale,
shańbiwszy niecnie swój człowieczy ród.

Kiedy się pierwszy skrawek nieba przetrze
i słońce błyśnie z za opony chmur,
a nad wodami zamknie się powietrze
ogromną tęczą ze szczytami gór — — —

ląd się wyłoni wtedy z pod wód mętu,
ląd nowej ziemi, obiecanej nam,
a z arki wiary naszej i okrętu,
co się ostoi na tych wodach sam,
Geniusz ludzkości wstanie niespożycie
i tchnie w tę ziemię nową, nowe życie.

24. 9. 1918. KRAKÓW.

Kronika.

Kraków, 5 października.

ZIMNO. Wczoraj po deszczu porannym, powietrze się oziębiło, a wichura, która zerwała się przed południem, rozpędziła chmury i po trzech dniach słoty ukazało się słońce. Przejmujące zimno, mimo słońca, które przyświecało już do wieczora, rozpanoszyło się na dobre i spotęgowało się wieczorem.

DALSZE INTERNOWANIE GENERAŁA ZIELIŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, mimo umorzenia procesu legionistów, generał Zieliński jest dalej internowany w Koszycach. Starania generała, chorego — jak wiadomo — na serce, ażeby mógł dostać się do sanatoryum, nie odniosły dotąd skutku.

WYPUSZCZENIE SANITARYUSZEK LEGIONOWYCH Z WIĘZIENIA. Jak się dowiadujemy, sanitaryuszki Legionów polskich, panie: Germanowa, Krzymuska i Kossowska, które w swoim czasie zostały aresztowane w Marmaros Sziget z rozporządzenia gen. Schillinga, jako oskarżone o porozumiewanie się z legionistami i ułatwianie im ucieczki, zostały obecnie wypuszczone na wolność. Jako uwięzione na terytoryum węgierskiem, zostały one oddane pod sąd honwedów; obecnie porucznik-audytor, dr Tassy, który prowadził akta tej sprawy, na wiadomość o abolicyi procesu, udał się specyalnie do Budapesztu i zwrócił się do ministerstwa honwedów, gdzie zdołał przekonać odpowiednie czynniki, że abolicya powinna objąć także owe sanitaryuszki. Wobec tego trzy wymienione panie wypuszczono; wczoraj w przejeździe bawiły one w Krakowie.

UWOLNIENIE PORUCZNIKA WIENIAWA-DŁUGOSZEWSKIEGO. Porucznik Wieniawa-Długoszewski, który od początku czerwca b. r. znajdował się w więzieniu butyrskiem w Moskwie, aresztowany na dworcu jarosławskim tamże, został obecnie wypuszczony na wolność.

SAMOCHÓD DLA TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. Krakowskie Towarzystwo ratunkowe, dzięki zabiegom naczelnika straży ogniowej, kapitana Nowotnego, otrzymało od wojskowości samochód dla przewożenia chorych. Samochód będzie od dnia dzisiejszego funkcyonował. Jest on urządzony wedle najnowszych wymogów, posiada dwa miejsca dla chorych i siedzenia dla lekarza i szofera. Samochód ten będzie używany tylko w nagłych wypadkach. Do przewózek chorych i w wypadkach lżejszych będą używane w dalszym ciągu wozy ratunkowe z konnym zaprzęgiem.

»NIEBIESKI LIS« FR. HERCZEGA. Rozgłośny utwór najwybitniejszego ze współczesnych pisarzy węgierskich, który dzisiaj wystawia teatr im. Słowackiego, wchodzi u nas na afisz, poprzedzony wielkimi sukcesami na scenach niemieckich, a ostatnio w Warszawie. Lekka ta, a na wskróś oryginalna komedya, obraca się około zawsze żywotnego konfliktu uczucia z nałożonym sobie obowiązkiem, który jednak nie ma tu potrzeby przeradzać się w dramat, gdyż stosunki węgierskie pozwalają bohaterom poprawiać »pomyłki małżeńskie« łatwym rozwodem i zmianą małżonków.

Obsadę »Niebieskiego lisa« tworzą u nas pp.: Jarszewska, Zagórska, Jednowski, Żarski i Bystrzyński. Reżyseruje p. Jednowski. »Niebieski lis« powtórzony będzie jutro wieczorem, w poniedziałek i środę przyszłego tygodnia.

Jutro po południu »Przyjaciele« Al. hr. Fredry. Odłożony z czwartku dramat St. Przybyszewskiego »Dla szczęścia«, wznowiony będzie 10 b. m.; rolę Olgi po chorej p. Solskiej-Grosserowej objęła p. Drzewiecka.

OGRANICZENIE UŻYWANIA GAZU. Krakowska gazownia miejska z powodu trudności nabycia materyałów do wyrobu gazu, zmuszona jest ograniczyć dostarczanie gazu dla konsumentów w ten sposób, że na razie gaz nie będzie oddawany **w każdą niedzielę od godziny 9 do 3 po południu.** W razie zaś potrzeby ograniczenie to obejmie jeszcze jeden dzień w tygodniu. Równocześnie apeluje dyrekcya krakowskiej gazowni miejskiej do konsumentów, aby we własnym interesie oszczędzali używanie gazu.

DROŻYZNA SZYB. Paskarstwo obejmuje powoli wszystkie niemal artykuły codziennego użytku. Obecnie kolej przyszła na szyby, których ceny urągają po prostu zdrowemu rozsądkowi. Nadchodzi zima, lokatorzy chcą opatrzyć okna, z których niektóre są bez szyb. Trzeba jednak w tych wypadkach zdać się na łaskę szklarzy, którzy do wprawienia jednej szyby nawet nie chcą przyjść do zamawiającego. Jeżeli »zlituje się« taki szklarz i zjawi się do »roboty«, liczy sobie i fatygę i czas, spędzony przy wprawianiu szyby i szybę marnej jakości, co wynosi olbrzymie sumy. Oczywiście mowa tutaj o szybach zwyczajnych, lagrowych, bowiem innych żadna huta nie wyrabia. Większe zaś szyby dochodzą wprost do cen bajońskich, przyczem nieproporcyonalnie przewyższają cenę szyb mniejszych.

FARBOWANIE UBRAŃ. Krakowskie pralnie chemiczne i farbiarnie materyałów włóknistych, do wybuchu wojny mające nie nazbyt wiele do roboty, obecnie do tego stopnia zawalone są pracą, że literalnie nie są w stanie w szybkich terminach wykonywać powierzonych im zamówień. To zwiększenie się pracy w zakładach rzeczonych wywołane jest drożyzną ubrań, w następstwie czego mnóstwo ludzi oddaje do farbowania swoją garderobę, której kolor zdążył spłowieć. Wiele osób farbuje sobie ubrania w domu, domowym sposobem, to też w sklepach bardzo trudno jest teraz o farby, a jeżeli są, podskoczyły znacznie w cenie.

SKŁADANIE WĘGLA NA ULICACH. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że odracza do 1 października 1920 roku wejście w życie rozporządzenia z roku 1913 w sprawie składania węgla na ulicach i placach miasta, a to z tego powodu, by w obecnych warunkach ułatwić ludności należyte zaopatrzenie się w węgiel. Zastrzega jednak rozporządzenie, że węgla nie wolno składać na ulicach asfaltowych i na ulicach, przez które prowadzi tor kolei elektrycznej. W tych wypadkach należy węgiel wprost z wozu znosić do piwnic. Nie stosujący się do tego ostatniego przepisu, karani będą grzywną.

ZE SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj w sądzie przysięgłych w Krakowie odbyła się ostatnia rozprawa w kadencyi bieżącej. Piąta kadencya rozpocznie się w dniu 4 listopada b. r. Przeniesiono na nią kilka rozpraw, które w kadencyi bieżącej dla rozmaitych powodów nie mogły być przeprowadzone.

KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano 17-letniego Leopolda Glasera, kucharza w wozach kolejowych restauracyjnych, który skradł na szkodę p. Kręka walizę i torbę z rzeczami. — Część skradzionych rzeczy odebrano od niego, resztę zdołał już sprzedać. — Wczoraj zakradł się do wozu kolejowego z winem 17-letni Józef Nagraba i chciał wynieść z niego przygotowane w worku wina. Nie miał jednak szczęścia, gdyż spostrzegł go żołnierz patrolujący i aresztował.

Aresztowano wczoraj 18 letnią Leopoldynę Czech, która przez »omyłkę«, jadąc tramwajem, zabrała pewnej pani torebkę z pieniądzmi i nie dała sobie wytłomaczyć, że to nie jest jej torebka. Amatorka cudzej własności znaną już jest policyi krakowskiej, gdyż już kilkakrotnie karaną była za kradzieże kieszonkowe.

KRADZIEŻ W SZPITALU »POD BARANAMI«. Wczoraj aresztowała policya krakowska służącego oficerskiego, który, spakowawszy rozmaite rzeczy, skradzione chorym oficerom, leżącym w szpitalu »pod Baranami«, usiłował udać się z niemi na tandetę. Rzeczy spakowane były w dwóch plecakach; znajdowały się tam buty, ubrania i bielizna. Jak się okazało, ów amator cudzej własności kradł już od dłuższego czasu, gdyż wśród znalezionych rzeczy w plecakach, znajdowała się tylko część skradzionego towaru. Niewiernego służącego odstawiono do sądu garnizonowego.

KRADZIEŻ NA STACYI W PŁASZOWIE. Wczoraj rano właścicielce restauracyi kolejowej w Płaszowie, p. Ludwice Wojewskiej, skradziono rozmaite sprzęty, oraz wiktuały, wartości 10.000 K. Pod zarzutem popełnienia tej kradzieży aresztowano 22-letniego Stanisława Kierzeka, który w śledztwie zeznał, że kradzieży na szkodę p. Wojewskiej dopuścili się dwaj nieznanego mu nazwiska żołnierze. Natychmiast po dokonanej kradzieży żołnierze owi mieli towar sprzedać na tandecie w Krakowie, a jemu za »milczenie« ofiarowali 400 K. Przeprowadzona rewizya w mieszkaniu Kierzeka nie dała żadnego rezultatu, znaleziono przy nim tylko 400 K. które miał dostać od wspólników.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. (Zmiana postoju wozów. — Włamania).

Magistrat krakowski zarządził przeniesienie postoju wiejskich wozów z ulicy Staromostowej na plac Serkowskiego. Rozporządzenie to obowiązuje już od wczoraj.

Do mieszkania p. Ewy Bębenek, zamieszkałej przy ulicy Wilga l. 33, włamali się wczoraj w południe jacyś opryszki i skradli garderobę, oraz bieliznę, wartości 3.000 K. Prawie o tej samej porze do mieszkania p. Antoniny Jaślimowiczowej, zamieszkałej przy ulicy Spiskiej l. 72, wybiwszy szybę w oknie, weszli jacyś chłopcy i skradli ubrania, wartości 2.000 K.

Z kraju.

TARNÓW, 2 października. (Wywóz zboża do Prus. — Rekwizycya koni. — Straszny wypadek).

Od kilku dni obiega nasze miasto sensacyjna pogłoska, że z powiatu tarnowskiego wywieziono do Prus dwa wagony zboża. O ile można było stwierdzić, zboże, płacone po 1.200 marek za cetnar metryczny, załadowano do wagonów wojskowych i wysłano na zachód. Wagony oba wraz z pięciu innymi przytrzymano na stacyi kolejowej w Szczakowej. Dotychczas nadawcy zboża nie zostali definitywnie wyśledzeni, aczkolwiek poważne poszlaki wskazują na spółkę, która pod osłoną pewnej firmy dokonała transakcyi. W spółce tej miała wziąć udział pewna wybitna osobistość polityczna. Wobec głodu, jaki zawisł nad naszem miastem, nie mamy słów potępienia dla podobnego wywozu przez ludzi, którzy hasła humanitarności i patryotyzmu mają zawsze na ustach; to też wzywamy z całą energią prokuratoryę państwa do spiesznego ujęcia tej sprawy w swoje ręce.

Od dłuższego czasu bawią w naszem mieście żołnierze prusscy... rzekomo dla rekwizycyi koni w powiecie. Pod pokrywką tej rekwizycyi Prusacy wykupują na prawo i lewo wszelkie artykuły żywności, płacąc każdą cenę. Mieszkańcy naszego miasta, zdani w podobnych sprawach tylko na własne siły, bo władze na podobne sprawy zapatrują się obojętnie, są wprost zrozpaczeni, nie mogąc konkurować ze sprzymierzonymi przybyszami. Ze względu na to, że Tarnowianie, doprowadzeni do ostateczności, mogą się chwycić środków gwałtownych, celem obrony swej egzystencyi, wzywamy władze cywilne i wojskowe o ochronę praw ludności tarnowskiej przed zupełną rekwizycyą środków spożywczych przez obce elementy.

Dnia 29 września b. r. zdarzył się na dworcu kolejowym straszny wypadek. Niejaki Wojciech Koziański, 18 letni chłopak, posługujący w restauracyi kolejowej, rodem z Dobczyc, przy obnoszeniu potraw, zawadził o futerał z rewolwerem jednego wachmistrza z kontroli paszportowej, tak nieszczęśliwie, że rewolwer wypalił a nieszczęśliwy chłopiec, ciężko ranny, z przeraźliwym krzykiem runął na ziemię. Kula rewolwerowa przeszła przez płuca na wylot. — Pierwszej pomocy udzieliły ciężko rannemu siedzące w restauracyi panie, poczem, po zaopatrzeniu rannego przez dra Silbigera, przewieziono go do szpitala powszechnego. Stan rannego jest bardzo ciężki. Charakterystycznem jest, że mimowolny sprawca czynu, wachmistrz, miał rewolwer w futerale otwarty, skoro zwykłe potrącenie spowodowało straszny wypadek. Władze wojskowe powinny w tej sprawie bardzo energicznie wystąpić.

HOŁD KS. ARCYBISKUPOWI HRYNIEWIECKIEMU. We Lwowie odbyła się piękna uroczystość wręczenia ks. arcybiskupowi Hryniewieckiemu, b. biskupowi wileńskiemu, wybitego na jego cześć z okazyi 50-lecia jego kapłaństwa, medalu pamiątkowego. Medal wykonał artysta-rzeźbiarz Przedwojewski. Na stronie frontowej medalu znajduje się biust ks. biskupa, wykonany wiernie wedle podobizny fotograficznej z czasów pobytu ks. arcybiskupa na wygnaniu w Jarosławiu. W otoku napis: »Arcybiskup Karol Hryniewiecki, b. biskup wileński«. Po stronie odwrotnej widnieją zarysy katedry wileńskiej. U góry napis: »W 50 rocznicę kapłaństwa«, niżej »1917«. Dołem w poprzek: »Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości«. Obie tarcze frontowa i spodnia, obwiedzione wąską, wypukłą linijką.

W mieszkaniu ks. arcybiskupa Hryniewieckiego zjawiło się poważne grono osób, aby mu wręczyć medal pamiątkowy. Między innymi przybyli: ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Twardowski, ks. kanonik Henryk Badeni, rektorowie uniwersytetu i politechniki, reprezentanci miasta, przedstawiciele Towarzystwa uczestników powstania z roku 1863 i t. d.

Medal wręczył czcigodnemu jubilatowi ks. arcybiskup Bilczewski, który w przemówieniu wyraził radość z powodu, że b. ks. biskupowi wileńskiemu dozwoliła Opatrzność dożyć tak pięknej chwili uznania ze strony ziomków. Zasłużył na nie on, który praw Kościoła i Ojczyzny bronił tak mężnie, a potem, znalazłszy się na naszym gruncie, pomimo podeszłego wieku, dotąd nie ustaje w gorliwej pracy dla szczytnych haseł. »My jednak — wywodził ks. arcybiskup — w osobie Twej cześć chcemy także tych wszystkich szlachetnych synów Litwy, co rozumnem stanu, natchnionem słowem, krwią męczeńską złączyli w jedno trzy narody: Polskę, Litwę i Białorusinów«. Zakończył ks. arcybiskup Bilczewski życzeniem, by jak najrychlej trzy narody zespoliły się na drodze w promienną przyszłość i aby chwili tej dożyć dozwoliła jubilatowi Opatrzność«.

Ks. arcybiskup Hryniewiecki podziękował w gorących słowach za okazaną mu miłość i życzył pomyślnej przyszłości Ojczyzny.

ŚMIERĆ ZA JABŁKA. Jak donosi »Gazeta Podhalańska«, w Porcznie aresztowano Stanisława Majerczyka, żołnierza, Jana Dorulę, Stanisława i Jana Baczyńskiego, Jakuba Orawca i Józefa Galicę pod zarzutem zbrodni zabójstwa tamtejszego gospodarza i kościelnego Marcina Dzierżęgi. Wymienieni udali się w nocy do ogrodu Dzierżęgi i tu strącali jabłka, spłoszeni jednak przez kościelnego i jego żonę, uciekli i zatrzymali się w pobliżu. Tymczasem na jabłoni niezależnie od nich siedział już inny nocny amator cudzej własności, mianowicie chłopiec Stanisław Chodorowicz. Spostrzegł go Dzierżęga i kijem zaczął go płoszyć z drzewa; wtedy chłopiec zaczął krzyczeć. Usłyszeli to opodal stojący i postanowili przyjść z pomocą siedzącemu na drzewie. Jakoż przyszli i to bardzo energicznie. Po chwili padł Dzierżęga uderzony w bok kijem i na drugi dzień skonał wskutek zapalenia ropnego otrzewnej wywołanego przerwaniem jelita cienkiego. Zeznania świadków i aresztowanych obciążają głównie Majerczyka i Dorulę jako sprawców zbrodni.

Z Królestwa Polskiego.

ZAKAZ »DZIENNIKA NARODOWEGO« W OKUPACYI NIEMIECKIEJ. Generał-gubernatorstwo warszawskie odebrało »Dziennikowi Narodowemu« debit na terytoryum okupacyi niemieckiej z powodu artykułu w numerze 207, omawiającym fakt postrzelenia czterech ludzi przy pociągach węglowych w Radomsku. — »Dziennik Narodowy« pociesza się, że straty, jakie z tego powodu wydawnictwo poniesie, nie będą wielkie, gdyż represye niemieckie w Polsce liczą się już chyba tylko na dnie.

NAPAD BANDYCKI. Z Warszawy donoszą: Na Kalinowszczyźnie pod Lublinem wtargnęli bandyci do mieszkania p. Steina, który był nieobecny. Służący usiłował stawić opór, ale bandyci zadali mu kilka ran. Uciekając przed niebezpieczeństwem, służący wyskoczył z pierwszego piętra przez okno, spadł i stracił przytomność. Bandyci uciekli, nic nie zabrawszy.

O ZWROT KOŚCIOŁÓW. Mieszkańcy Kamieńca Podolskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, zwrócili się do biskupa łucko-żyto-

mierskiego z prośbą o odzyskanie wszystkich kościołów i budynków, skonfiskowanych przez rząd rosyjski w latach 1793—1864.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 5 b. m. (Nowość): »Niebieski lis«, komedya w 3 aktach Fr. Herczega, przekład J. Relidzyńskiego.

W niedzielę, dnia 6 października, po południu: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W sobotę, dnia 5 października, o godzinie 3 po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej: »Biały kaptur«; wieczorem: »Krakowiacy i górale«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.

W Przeworsku w poniedziałek 7 października.
W Łańcucie we wtorek 8 października.

Dyskusya pokojowa w Izbie posłów.

Wiedeń, 5 października.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad oświadczeniem rządu i wnioskami pokojowymi Stoelzel odpiera stanowczo wywody Stanka i Daszyńskiego, protestuje przeciw atakom na armię i na Niemcy, poczem oświadcza, że zaproponowana dla nowego uporządkowania Austryi formuła o prawie samostanowienia jest i dla Niemców możliwą do przyjęcia. Niemcy alpejscy idą ręka w rękę z Niemcami z krajów sudeckich, pragną honorowego pokoju, nie z poczucia słabości lub bojaźni, lecz z przekonania, że dość już mordów.

Po przemowie p. Petruszewicza, minister obrony krajowej Czapp zwrócił się przeciwko ogólnikowym, ryczałtowym oskarżeniom, podniesionym przez mowcę przeciwko armii.

P. Tetmajer oświadczył, że państwo austryackie swą polityką przekonało narody, iż państwo jest dziś ich największym nieprzyjacielem. To postępowanie także dotychczasowych najwierniejszych zwolenników tego państwa, włościan polskich pobudziło do elementarnej nienawiści. System ten był jednak dla narodu polskiego dobrą szkołą, gdyż wpoił mu silniej dążenie ku własnej państwowości, aniżeli mogłyby to zdziałać teoretyczne dyskusye. — Wskutek takiego postępowania wobec narodu polskiego, w narodzie wzmocniło się przekonanie, że tylko we własnem państwie naród bez opieki obcej może się rządzić i stworzyć sobie warunki szczęśliwego bytu. **Naród polski przed całym światem podnosi uroczysty protest przeciwko podporządkowaniu jego interesów interesom obcym, — protestuje przeciw paraliżowaniu dążenia utworzenia całkowicie niezawisłego państwa polskiego i zjednoczenia wszystkich części narodu.**

Któż może arogować sobie prawo domagania się od Polaków, by swoją własną myśl państwa poświęcali na rzecz idei państwa austryackiego?! Polacy nie mają wyznać otwarcie, że uważają kataklizm świata, jako wybawienie swoje z niewoli, jako koniec swej niewoli?

Mowca odczytuje uchwały powzięte niedawno w Krakowie przez przedstawicieli Polaków Królestwa Polski i Polaków z Galicyi. Naród polski tak samo, jak cały świat, tęskni za pokojem. Gdyby jednak pokój przyniósł »status quo«, w takim razie gotów jest ponieść dalsze ofiary.

Pokój musi narodom przynieść błogosławieństwo pełnej wolności. **Polacy mają nieprzedawnione prawa do swojej egzystencyi państwowej i swego suwerennego państwa, mają prawo do zjednoczenia wszystkich części swego jednolitego narodu i ziemi.** Polacy to prawo otrzymają od historycznej Nemezis. Godzina nasza wybiła.

P. Spinčić zwraca się ostro przeciw podróży hr. Tiszy, podjętej do Chorwacyi, Bośni i Hercegowiny i oświadcza, że Bośnia i Hercegowina nie chcą nic wiedzieć o połączeniu tych krajów z Węgrami, mają dość Madziarów i Niemców i domagają się połączenia wszystkich Serbów, Chorwatów i Słowieńców w jedno samodzielne państwo.

P. Głąbiński oświadcza: Austro-Węgry pod naciskiem Niemców w Austryi zawarły jednostronne przymierze z Niemcami i z powodu tego przymierza cały ciężar i całą odpowiedzialność za politykę zagraniczną Niemiec wzięły na siebie. Pokój niemiecki ma być wywalczony krwią słowiańską. Istnieje dywergencya między ideą państwową niemiecką, a ideą narodów, między wolą państwa a wolą narodów. Nie można się dziwić jeżeli przedstawiciele narodów dziś oświadczają, że pragną całkiem innego pokoju, aniżeli państwo, że pragną dla swoich narodów prawa samostanowienia o sobie, że pragną pokoju na podstawie punktów Wilsona.

Polacy wiedzą, jak ich traktują w Poznańskiem, — nie zapomnieli o tem, że na początku wojny obiecano im zmienić politykę wobec Polaków, jednakowoż po zwycięstwie Niemiec oficyalnie z ławy rządowej oświadczono, że nie ma mowy o tem, by antypolskie ustawy miały uledz gruntownej rewizyi. Prusacy podjudzają wszystkie klasy i wszystkie narodowości przeciw Polakom. Polacy z ufnością oczekują ogólnego kongresu europejskiego. Uczyniono dotąd wszystko możliwe, by Królestwo Polskie związać traktatami, tak, by ono na kongresie międzynarodowym nie mogło już apelować. Nie można nikomu pozwolić, by przesądzał przyszłość i prawa Polaków, najmniej tym, którzy zostali zamianowani przez niemieckie, względnie pruskie władze. **Domagamy się, by dopuszczono naszych przedstawicieli na kongres międzynarodowy,** a tymi przedstawicielami nie mogą być ani Rada Regencyjna, ani rząd polski, ani mianowani przez niego posłowie, czy konsulowie. Muszą to być rzeczywiście wolni przedstawiciele, nie zobowiązani pod żadnymi względami czy to wobec Rosyi, czy Austryi, czy Niemiec, czy jakiegokolwiek bądź innego mocarstwa.

Czesi i Słowianie południowi nie są zdrajcami stanu, jeżeli domagają się także rozwiązania swoich spraw narodowych na kongresie międzynarodowym.

Mowca zajmuje się następnie notą pokojową hr. Buriana. Propozycye pokojowe mogą być skuteczne tylko pod dwoma założeniami: po pierwsze muszą zbliżyć obustronne stanowiska, drugim zaś warunkiem jest zaufanie w szczerość dyplomatów, czyniących propozycye, w przeciwnym razie jedna strona będzie podejrzywać drugą, że pragnie czas, poświęcony na rokowania, wyzyskać w sposób militarny lub inny. Nie można powiedzieć, by dyplomaci austryaccy pozyskali sobie takie zaufanie.

Mowca przypomina traktowanie sprawy polskiej przez hr. Czernina i powiada:

Jedno nie ulega kwestyi, że pokój nadejdzie. Nie będzie to pokój pod dyktatem zwycięstwa, nie będzie też to pokój niemiecki. Ta pewność uspokaja Polaków, gdyż mogą liczyć, że prawa ich będą im zwrócone, nie tylko dla dobra narodu polskiego, ale i dla dobra i szczęścia i postępu ludzkości.

P. Guggenberg przewiduje, że wszystkie narody, które teraz wołają: »precz z Austryą«, znów znajdą się we wspólnem państwie i że przeciwieństwa narodowe będą łagodnie traktowane.

P. Hrubar oświadcza, że jego stronnictwo obstaje przy czeskim prawno-państwowym programie, skłonne jest jednak do uczciwej konferencyi narodu z narodem. I my, powiada mowca, chcemy z naszymi współobywatelami żyć w spokoju, ponieważ właśnie tak dobrze, jak i oni, wiemy, że skazani jesteśmy na współżycie.

P. Gasperi przedstawia cierpienia Włochów w obszarze wojennym.

P. Pacher zapewnia o wiernem trwaniu przy przymierzu z Niemcami. W jedności Niemców leży rękojmia ich przyszłości. Niemcy w Austryi domagają się prawa samostanowienia, jak inne narody.

P. Isopescul-Grecul domaga się dla 4 milionów Rumunów w Austro-Węgrzech własnej państwowości w obrębie monarchii na podstawie prawa samostanowienia. Nowe to państwo stanowiłoby atrakcyę dla wolnej Rumunii i skłoniłoby ją do przyłączenia się do monarchii.

P. Straucher oświadcza, że naród żydowski domaga się od wszystkich narodów kulturalnych współdziałania przy uzyskaniu jego praw do kraju ojczystego, uznania narodu żydowskiego, jako niepodzielnej całości, przywrócenia narodowi ziemi ojczystej i wolnej żydowskiej wspólności w Palestynie. Dla narodu żydowskiego w Austryi domaga się ustawowego uznania narodowości żydowskiej, przyznania wolności wyznania tej narodowości, zapewnienia prawa wychowywania młodzieży żydowskiej w duchu żydowskim, skojarzenia wszystkich żydów w prawno-konstytucyjny związek państwowy.

Na tem listę mowców wyczerpano. Wszystkie przedłożone wnioski uchwalono przekazać specyalnej komisyi, złożonej z 27 członków. — Wybór tej komisyi nastąpi na jednem z najbliższych posiedzeń.

„Fremdenblatt“ o położeniu państw centralnych.

Wiedeń, 5 października.

(B. K.) W przeciwieństwie do inaczej brzmiących doniesień stwierdza »Fremden-Blatt«, że odpowiedź na notę hr. Buriana dotychczas do Wiednia nie nadeszła. **Również nie potwierdza się wiadomość, jakoby królowa holenderska podjęła krok, mający na celu sprowadzenie pokoju za pośrednictwem jej państwa.**

Wobec doniesień o ponownym kroku pokojowym mocarstw centralnych informacya, jaką dzienniki otrzymały ze strony poinformowanej podnosi, że w Niemczech, Austro-Węgrzech i Turcyi była zawsze wola pokoju i że także w ostatnim czasie kwestya pokoju była przedmiotem ważnych narad. **Termin mającego nastąpić kroku pokojowego i definitywne postanowienia są już dane.** Linia polityki mocarstw centralnych wskazuje na to, że dążą one do honorowego pokoju. Niemcy, Turcya i Austro-Węgry postępują w najściślejszem porozumieniu i starają się utorować stosowną drogę dla pokoju, tak, że ponowne próby w tym kierunku mogą być uważane tylko za dalszy ciąg polityki mocarstw centralnych. Ostatecznie wydarzenia na Bałkanie pociągły za sobą pogłoski, **że także i w Turcyi toruje sobie drogę separatystyczna tendencya, pragnąca pokoju odrębnego Turcyi z koalicyą.** W przeciwieństwie do tych całkiem fałszywych wiadomości stwierdzają dzienniki, że Turcya zachowuje się nienagannie wobec swoich sprzymierzeńców mimo, że przez zwrot Bułgaryi stanowisko Turcyi stało się o wiele trudniejsze.

Co dotyczy położenia na Bałkanie wskazują w kołach poinformowanych, że mocarstwa centralne, nie osłabiając swoich stanowisk na głównych frontach, mogą wysłać tyle wojska do Macedonii, iż mogą wyrównać odpadnięcie wojsk bułgarskich. Potrzebne transporty są w toku. W zarządzeniach tych naturalnie armia bułgarska nie jest wcale braną w rachubę. Postanowienia zawieszenia broni między Bułgaryą a koalicyą nie mogą nic zmienić w przeprowadzeniu naszych zamiarów. Zgodnie z tymi ruchami wydaje się także zarządzenia, które dotyczą naszych wojsk, walczących w Albanii. Dokonały one w ostatnim czasie lekkiego cofnięcia frontu, pozostawiając przytem Berat nieprzyjacielowi. Ten jednakże nie okazuje oczekiwanej agresywnej tendencyi, lecz usiłuje szerokim ruchem, oskrzydlającym do obejścia, oddziałać na grupę wojska. **Szczegółów co do pułków bawarskich, wypartych z obszaru Prilepu i naszych części wojska, które w Albanii się cofnęły, do tej chwili niema.**

Odnośnie do dalszego marszu armii generała Trancheta, to naogół oddziały wojsk koalicyi nie posunęły się naprzód poza obszar Skoplje, wszystkie więc inne wiadomości muszą być napiętnowane jako wymysły, które mają tylko za cel psucie nastroju w głębi kraju. Ruch pociągów na linii bałkańskiej Budapeszt—Belgrad—Sofia—Konstantynopol odbywa się bez przeszkód.

W sprawie położenia w Rumunii dowiaduje się »N. Fr. Presse« z kół dobrze poinformowanych, że rada koronna, zwołana w sprawie następcy tronu, ponownie została odroczoną. — Zresztą jesteśmy dokładnie o tem poinformowani, co się dzieje w Jassach. Niespodzianek przeto być nie może. Zwrot niepomyślny dla nas nie mógłby tam wogóle już z tego powodu nastąpić, ponieważ przeważna część armii rumuńskiej jest już zdemobilizowaną, a broń po największej części jest wydana. Do tego w danej chwili Rumunia nie ma wcale połączenia z koalicyą, skutkiem czego wykluczonem jest aby jej dostarczono amunicyi.

Konferencya Koła polskiego z rządem.

Wiedeń, 5 października.

Wczoraj o godz. 12 odbyła się u prezydenta ministrów Hussarka w obecności ministra Gałeckiego dłuższa narada z przedstawicielami Koła, w której wzięli udział: prezes Koła Tertil, wiceprezesi Baworowski, Kędzior i posłowie Buzek, German, Godek, Matakiewicz, Rauch, Rychlik i Stesłowcz. Przedstawiciele Koła przedstawili i poparli postulaty funkcyonaryuszy państwowych, wskazali na słuszne rozgoryczenie, na odbywające się 6 bm. w całym kraju zgromadzenia, nadto na osobliwie smutne położenie urzędników i służby państwowej w Galicyi, zniszczonej najazdem i wysiedleniem.

Br Hussarek powołał się na niepewność co do stanowiska, jakie zajmie parlament w sprawie ustaw podatkowych, zakomunikował jednak rzecz dla funkcyonaryuszy państwowych ważną, mianowicie **policzenie każdego roku wojennego za półtora lat służby nietylko co do emerytury, lecz także co do automatycznego awansu i dodatków.** Postanowienia te będą co do personału kolejowego wydane drogą rozporządzenia, zresztą nastąpią w drodze ustawy.

Przedstawiciele Koła domagali się, aby postanowienia co do lat służby miały skutek wsteczny. Zażądano jak najrychlejszej pomocy materyalnej „in natura“, zaopatrywania w odzież sposobem próbnym, jak w Austryi, z tem wszak że, by system ten wprowadzono najpierw w Galicyi, którą wojna pozbawiła wszelkich zasobów. Przedstawiciele Koła zażądali nadto unormowania należytości pobocznych, jako to: dyet, nieodpowiadających dzisiejszym stosunkom, wydatnego kilkakrotnego pomnożenia funduszu na akcyę zapomogową i podwyższenia poszczególnych zasiłków ponad 4000 K.

We wszystkich tych sprawach br. Hussarek dał oświadczenia zadawalające i zażądał szczegółowego wykazu żądań.

Wiedeń, 5 października.

Przedstawiciele Koła hr. Baworowski, dr German, dr Gross i dr Loewenstein odbyli wczoraj z ministrem skarbu Wimmerem w obecności ministra Gałeckiego konferencyę w sprawie **cofnięcia rozporządzenia ministerstwa skarbu z 13 lipca 1918 o utworzeniu austryackiej kasy stowarzyszeń.** Rząd oświadczył gotowość do **wyłączenia Galicyi z postanowień tego rozporządzenia.** Dalsze konferencye w tej materyi odbędą się w czasie najbliższym.

Nowy rząd niemiecki.

Berlin, 5 października.

(B. K.) Wolff. **Posłowie parlamentu Groeber, Scheidemann i Erzberger zamianowani zostali sekretarzami stanu bez teki.** Także zapowiedziana nominacya pos. Bauera na sekretarza stanu urzędu pracy wczoraj nastąpiła. **Sekretarzem urzędu spraw zagranicznych zostaje sekretarz urzędu kolonialnego dr Solf.** Jak się dowiadujemy, dr Solf także na tem nowem stanowisku pozostawać będzie nadal w związku z dotychczasowym swym urzędem. Sprawy tego urzędu prowadzić będzie podsekretarz dr Gleim.

Orlando o pokoju.

Zurych, 5 października.

(B. K.) Izba włoska podjęła pracę. Prezydent ministrów Orlando wspomniał o sukcesach militarnych, dalej o utworzeniu czesko-słowackiego legionu na froncie włoskim, następnie o wyłączeniu Bułgaryi z liczby państw walczących.

Orlando rzekł między innemi: »Nie poddaję się optymizmowi, można powiedzieć, że wielkie wydarzenia ostatnich dni zbliżyły znacznie ludy do sprawiedliwego pokoju. Dojdziemy do pokoju, jeżeli nieprzyjaciele uczynią nowy krok, t. zn. jeżeli się przekonają, że ludzkość domaga się urzeczywistnienia szlachetnych ideałów, za które polała się krew milionów«.

Odroczenie ofenzywy włoskiej.

Lugano, 5 października.

„Corriere della Sera“ donosi, że ofenzywa włoska została odroczona z powodu przedwczesnych śniegów w Alpach.

Roosevelt o warunkach pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Roosevelt oświadczył w mowie, wygłoszonej w ostatnich dniach, że Niemcy zapłacić muszą pełne odszkodowanie za wyrządzone w czasie wojny szkody. Serbia i Rumunia odzyskać muszą to, co im zabrała Bułgarya. Dokonanym być musi rozbiór Austryi i Turcyi. Turcya opuścić musi Europę. Francya odzyskać musi Lotaryngię. Belgia otrzymać musi wydatne odszkodowanie. Włoskie obszary Austryi otrzymają Włochy, rumuńskie terytorya Węgier przypaść muszą Rumunii. Czecho-Słowacy uzyskać muszą państwo niezawisłe. **Polacy muszą odzyskać obszary, należące obecnie do Austryi i Prus, dalej wybrzeże morskie nad Bałtykiem.** Litwa, Inflanty i Finlandya uzyskać muszą niezawisłość i wolność. Żadna część Rosyi nie może się dostać pod jarzmo niemieckie. Szlezwik musi wrócić do Danii. Anglia i Japonia otrzymają kolonie niemieckie. Armenia musi być wyswobodzoną. Z Palestyny utworzone być ma państwo żydowskie.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 5 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 4 bm.:

Poparty przez artyleryę atak włoskich oddziałów atakowych na części naszych stanowisk w Judykaryi nie udał się z powodu ognia granatów ręcznych naszych załóg.

Albański teren wojny.

Przełożenie w tył naszego frontu bojowego odbywa się planowo i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, który postępuje za nami. Dnia 2 października około 30 jednostek nieprzyjacielskiej floty oraz większa liczba nieprzyjacielskich lotników bombardowała przez dwie godziny port i miasto Durazzo. Szkoda materyalna jest nieznaczna. Próba nieprzyjaciela, aby torpedowcami i łodziami im towarzyszącemi wtargnąć do portu, nie udała się z powodu obrony lądowej i własnych sił zbrojnych morskich, przyczem zatopiono jedną łódź nieprzyjacielską, towarzyszącą torpedowcom.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 4 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi zaatakował nieprzyjaciel dużemi siłami Hooglede i Roosolaere. Na drodze ze Staden do Rooselaere i po obu stronach tej drogi wtargnął on do naszych linij. Bawarskie i reńskie pułki odrzuciły go dzielnym przeciwnatarciem, przyczem wzięły przeszło 100 jeńców. Przed Cambrai nic nowego. Walki częściowe na południe od Aubencheuil i koło Procille, w czasie których wzięliśmy 70 jeńców.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: Na szerokim froncie między Le Catelet a okolicą na północ od St. Quentin ruszyli Anglicy ponownie do jednolitej próby przełamania. — **W pierwszym szturmie udało się nieprzyjacielowi wziąć Le Catelet, dotrzeć do Beaurevoir i Mont Brabain oraz wtargnąć do Sequehart.** Po obu stronach Le Catelet odrzuciliśmy nieprzyjaciela do stanowisk, z których wyszedł i poza te stanowiska. Odznaczyły się przytem szczególnie części rezerwowych pułków piechoty Nr. 90 i 27 pod wodzą majora Bodera i rotmistrza bar. Wangenheima oraz porucznika Schleunera, baterye drugiego pułku polowej artyleryi gwardyi i pułku artyleryi polowej Nr. 208. **Beaurevoir wzięliśmy z powrotem. Okalający atak pułków saskich, reńskich i lotaryńskich oddał nam znów w posiadanie Mont Brabain. Sequehart po walkach, toczonych ze zmiennem szczęściem pozostało w rękach nieprzyjaciela.** Wieczorem po silnym ogniu nastąpiły na południe od St. Quentin silne ataki nieprzyjaciela, które rozbiły się przed naszemi liniami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na grzbiecie i na stokach Chemin des Dames toczyły się także i wczoraj gwałtowne walki straży przednich. Także i wczoraj odparto silniejszy atak Włochów. Na nowych stanowiskach nad Aisne i nad kanałem stoimy wszędzie w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. W Szampanii zaatakował nieprzyjaciel wysłanemi po części świeżo do walki dywizyami francuskiemi i amerykańskiemi na szerokim froncie między Suippes a Aisną. Westfalskie pułki oraz pułki strzelców, stojące w walce od początku bitwy na wschód od Suippes i na wschód od St. Marie à Py także i wczoraj odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela i wzięły przytem przeszło 100 jeńców.

Na północ od Somme-Py udało się nieprzyjacielowi usadowić się na paśmie wzgórz między St. Etienne a Somme-Py, na Białej górze i na wzgórzu Medeah. Przeciwatakiem odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza te góry. Małe gniazda Francuzów pozostały. Na froncie między Orfeuil a Aisne załamały się ataki nieprzyjaciela przed naszemi liniami. Na południe od Liry i na południowy zachód od Montobois przyszło przytem do nadzwyczajnie gwałtownych walk. Pułki gwardyjskie oraz pomorskie, Nadreńczycy, Bawarczy odparli tu całkowicie nieprzyjaciela. Przy współdziałaniu bawarskich pionierów wtargnięto do Challerange i wydarto tę miejscowość z powrotem nieprzyjacielowi. Również powtórzone wieczorem ataki nieprzyjaciela między Aisne a lasem Argońskim zostały odparte.

Zestrzeliliśmy wczoraj 25 nieprzyjacielskich samolotów i 7 balonów na uwięzi. Porucznik Jakob zwyciężył przytem po raz 35, wicefeldwebel Doerr po raz 30 swego przeciwnika w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

Berlin, 5 października.

(B. K.) Urzędowo, wieczorem. Silne ataki nieprzyjaciela po obu stronach Rooselaere, na północ od St. Quentin, koło Chemin des Dames i w Szampanii zostały odparte. Między Argonami a Mozą nie udały się nowe próby Amerykanów przełamania linii.

Londyn, 5 października.

(B. K.) Reuter dowiaduje się, że **wczorajszy atak angielski na północ od St. Quentin obejmował front przeszło 8 mil i przełamał ostatnią linię systemu Hindenburga w tym obszarze.**

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN

Zgubiono 2 szkiełka i obertę na kaczorówkę w Toziach. Łaskawy znalazca raczy oddać: ul. Kosmskiego l. 32, I p., u p. Stanka, gdzie otrzyma nagrodę. 11348

Bibliotekę

z powieści polskich i obcych języków kupię, dobrze płacąc. Podać dokładny wykaz i cenę do Admin. „N. Reformy" pod „Biblioteka". 112 5 1 3

Ogrodnik

wolny od wojska, lat 40, z jednym starszym chłopcem, może zaraz objąć posadę na ordynaryę. Zgłoszenia: Helena Pałka, Kraków, ulica Czarnowiejska l. 21. 11271

Do wynajęcia

przy ul. Kolotek, duże jasne suteryny, składające się z 4 ubikacyj (elektryczne oświetlenie), nadające się na magazyny lub fabrykę. Wiadomość u Ch. B. Amstera, przy ul. Miodowej l. 7. 11272 1 3

Poszukuję zaraz

instruktora-akademika do 2 córek z kl. IV i VI gimnazyalnej. Zgłoszenia z podaniem warunków. Poczta: Zielona, k. Rawy Ruskiej. 11301 1 2

Praktykant

skończony uczeń kraj. szkoły rolniczej, poszukuje posady zaraz jako pomocnik gospodarski. Zgłoszenia pod „Praktykant", Góra Ropczycka, p. Sędziszów. 11304

Klejnoty w Sączu

na stacyi zaginione za wysoko oszacowane — nagrodę podwyższam na 1000 K, bezpieczeństwo gwarantuję, zaraz odpowiedzieć. Adres: A. S., Borysław, Karpaty — Ratoczyn. 11303 1 2

Masażystka egz.

uczennica profesora Kadera, wykonuje masaże lecznicze i zabiegi kosmetyczne, oraz masaż twarzy, stawia bańki. Ul. Floryańska 40. 11342 1 2

Lekcyj

udzielę za utrzymanie. Zgłoszenia: Prawnik, Raciborowice. 11311 1 3

Kupię

biurko amerykańskie nowe lub używane, jednak w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **P. P. 132.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11322 1 2

Do sprzedania

męska świtka czarna, barankowa K 8.200 i 3·5 m kamgarnu czarnego, przedwojennego. Ul. Karmelicka l. 4, parter na lewo, od godz. 3—5. 11324 1 2

Nauczyciela

lub **nauczycielki (lzr.)** poszukuje się na wieś do ucznia kl. III gimn. real. i uczniów kl. IV gimn. real. Całkowite utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: ul. Karmelicka 57, parter, na lewo, drzwi Nr. 1. 11325 1 3

Czas odnowić prenumeratę

Bluszcz. Tygodnik dla kobiet kwartalnie K 17·20.
Mały Światek. Dwutygodnik dla dzieci, kwartalnie K 5·—.
Rolnik. Tygodnik, półrocznie K 16·—.
Świat. Tyg[illegible] kwartalnie K 19·80.
Szczutek. Dwutygodnik satyryczny, kwart. K 6·40.
Tygodnik Illustrowany. Kwart. K 17·60.

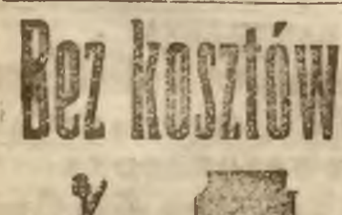
Przedpłatę przyjmuje Księgarnia **D. E. Friedleina**, Kraków — Rynek 17.

111[illegible] 1 4

Podeszwy gumowe

obcasy gumowe skórzane, pasta do obuwia, kołki drewniane, sznurowadła skórzane, nici szare z przędzy, szczotki, brzytwy, maszynki do strzyżenia i golenia, częściowo i hurtownie — wysyłka codziennie pocztą. **Dom handlowo-wysyłkowy, Kraków**, plac Maryacki l. 8, I p. 11323 1 4

Bez kosztów



otrzyma każdy na życzenie mój katalog złotych i srebrnych wyrobów oraz instrumentów muzycznych, skrzypiec po 40, 45, 55 K i wyżej. Dobre harmonijki 45, 60, 80 K. 2-rzędowe wiedeńskie harmonijki 120, 140 K, 3-rzędowe 300, 400 K i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości dom wysyłkowy

Jan Konrad
c. i k. nadworny dostawca
Brüx, Nr 1871 (Czechy).
1167 67 120

TELEGRAMI! FIRMA HENRYK BORTHEIMER TELEGRAMI!

Kraków, ul. św. Tomasza l. 8 — dostarcza natychmiast w każdej ilości hurtownie i detalicznie:

ŻELAZEK ELEKTRYCZNYCH kompletnie niklowanych, pierwszej jakości na wszystkie napięcia prądu.
MASZYNEK do MIELENIA MIĘSA w najlepszym gatunku Nr 5 i Nr 8
WAG kuchennych balansowych, czułych, na 5 kg i 10 kg **TRZEPACZEK** bardzo praktycznych i trwałych
POGRZEBACZY do pieców kuchennych z najlepszego materyału 11036 3 4
WYCISKACZY owoców, tłuszczu i kartofli, bardzo praktycznych, w każdem gospodarstwie domowem niezbędnych

Ceny najprzystępniejsze! Wysyłki uskutecznia się codziennie pocztą i koleją za zaliczką po nadesłaniu ⅓ należytości przy zamówieniu. Za dobry towar ręczy się!

BUDAPESZT

FIRMA SPEDYCYJNA **KLEIN & KRANZ** VI, GRÓF ZICHY JENŐ UTCA 10

ZAŁATWIA SZYBKO I TANIO WSZELKIE TRANSPORTY W WOZACH ZBIOROWYCH Z BUDAPESZTU I WĘGIER DO GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO.

10882 4 4

Pokój frontowy

na I piętrze, umeblowany, elektryczne oświetlenie, osobne wejście, w okolicy ulicy Kopernika, do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Pokój". 11312

Przyjmę panienkę

lub studenta na mieszkanie, za prowianty i dopłatę. Wiadomość: ul. Czysta l. 6, II p., na lewo pod H. H. 11315 1 2

Poszukuje lekcyi

w zakresie klas gimn. niższego na godziny przedpoł., legionista z maturą. Zgłosz. list. pod Legionista W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11314 1 3

Do sprzedania

futro damskie, podbite popielicami, orszestryon salonowy z dwoma walcami, buciki damskie używane Nr 38, półbuciki damskie salonowe Nr 38 i inne rzeczy. Wiadomość: ulica Czarnowiejska 55, parter, od g. 5—7. 11319 1 3

Rutynowana buchalterka

przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „**M. A.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11320 1 3

Są 2 pokoje

eleganckie umeblowane, z elektryką, łazienką i kuchenką gazową, od 15 października. Czynsz najchętniej prowiantami. Ul. Karmelicka l. 46, u dozorcyni, m. godz. 12—3. 11321 1 2

Kilka dziewcząt

znajdzie zatrudnienie w Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej. Praca lekka, nie wymagająca specyalnych kwalifikacyj. — Zgłoszenia: ul. Grodzka 13, I p., od godz. 8—2. 11299 1 2

Restauracya M. Sułka w Tarnowie

przyjmie zaraz pannę do obsługi gości i inkasowania, lub płatniczego za kaucyą. 11317 1 2

Maszynista

do prowadzenia tłukarki automobilowej i **szofer** dla samochodu ciężarowego potrzebni zaraz. Zgłoszenia do krajowej Sekcyi drogowej. Mościska. 11[illegible] 1 1 3

Rury kamionkowe

brukowe, cegła wo[illegible]**ła** zaraz do nabycia. [illegible], **Wiedeń, II.,** Taborstrasse 106. Tel. 18107. 11069 1 3

Fortepian

do przegrywania. Ul. Karmelicka 33, III p. 10610 1 0

Młoda

przystojna, inteligentna panna, uczciwie i skromnie wychowana, gospodarna, pracowita, muzykalna i poważnie myśląca, z odpowiednim posagiem, z braku znajomości nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z człowiekiem inteligentnym, prawego charakteru, na odpowiedniem stanowisku, do lat 38, najchętniej z nauczycielem, mającym stałą posadę na wsi. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Zacisze" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11277 1 2

„POMONA"

Krakowska szkółka drzew Kraków, Warszawska 75,

poleca na sezon jesienny po ustalonych cenach wytycznych:
drzewka owocowe pienne, jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie;
drzewka owocowe karłowe, jak piramidy, palmety, kordony pionowe i poziome;
drzewka alejowe i ozdobne, jak i **krzewy ozdobne** w wielkim wyborze. 10876 3 4

KURSA PRAWNICZE „LEGES" KRAKÓW KARMELICKA 46

przygotowują w krótkim czasie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych przez wybitne siły fachowe.
Nauka zbiorowa i indywidualna pod bardzo przystępnymi warunkami.
Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny.
Wszelkie podręczniki, skrypta i skróty na składzie. Prospekty wysyła się na żądanie.
Informacye i zgłoszenia w dni powszednie od g. 2—4 po południu.

1 731 6 0

RABKA.

Pensyonat i łazienki cały rok otwarte.

Zarząd.

11292 3 15

KAMIENICY

w śródmieściu w Krakowie, poszukuje się do kupna.

Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje:

ROMAN hr. SCIPIO

11159 Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 3 3

HOFA

pasta terpentynowa do obuwia oraz ELIDA SZAMPON do nabycia w większych ilościach

PERFUMERYA W KRAKOWIE SZCZEPAŃSKA 7 ALBA

11077 2 0

„JERRY"SKA

z ogr. odp.
Kraków, ul. Floryańska 28
Lwów, ul. Sykstuska 2

posiada na składzie w wielkim wyborze
kompletne amerykańskie

urządzenia biurowe i gabinetów męskich

stylowe **garnitury klubowe:** skórzane, pluszowe gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe **sypialnie i jadalnie;** większa ilość łóżek wraz z siennikami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hoteli, burs i t. d.

10589 4 0

Pni dębowych

nadających się do wyrobu beczek, możliwie bez gałęzi, poszukuje się do kupna wagonami. Zgłoszenia tylko w języku niemieckim pod adresem: **Gebrüder Reisch, Kufstein,** fabryka marmolady i beczek. 11298

Salon mód „HELENA"

Kraków, ul. Zyblikiewicza 12

zaopatrzony w najświeższe modele, poleca wielki wybór kapeluszy damskich od najskromniejszych, do najwykwintniejszych. Zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 10604 4 10

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE I METALOWE

herby, monogramy w srebrze i złocie oraz wszelkie roboty w zakres ten wchodzące — wykonuje artystycznie

ZAKŁAD RYTOWNICZY Mieczysława Preisnera

Kraków, Rynek główny 7, w podworcu obok firmy Maryi Praus.

10978 3 5

Inżynier dyplomowany

który ukończył wydział inżynieryjny, młody, wolny od wojska (Królewiak), będący na posadzie rządowej, pragnie przyjąć posadę w przedsiębiorstwie prywatnem. — Zgłoszenia pod **„Inżynier"** do biura Sokołowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 11329 1 2

Kostyumy

płaszcze, suknie i bluzki

poleca 9570 12 0

LEON Braciejowski

Kraków, ul. Grodzka 5—7. Telefon 2274.

Kamienicę w śródmieściu

o 5 sklepach, bramie wjazdowej, z dużym podworcem i stajnią, obszar parceli przeszło 300☐ sążni, sprzeda Dom handl. i biuro pośredn. **Adama Bilińskiego w Krakowie**, ul. Krupnicza 26. Telefon 1004. 10967 4 4

Wyrobów cukrowych i PIECZYWA

dostarcza 1130[illegible]

V. Gellner, Praga II., Mlynářská 6.

Grunta przemysłowe

w Wielkim Krakowie z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie". Informacyi udziela biuro spółki, ul. Poselska l. 20 i kancelarya adwokata dra Nitscha, Rynek 44. 11210 2 20

TECHNIK

budowlany, z dłuższą praktyką na budowie, jak i w biurze, znajdzie natychmiast zajęcie na wyjazd. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły fachowe. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków, ewentualnie osobiście, w niedzielę od 2—4 po południu. Architekt Adam Czunko, Kraków, ul. Urzędnicza 32. 10959 5 5

Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych, szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d. u firmy:

WEISSBERG & LANDWIRTH

Kraków, Dietlowska 49.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką. 10732 4 8

Najtańsze źródło zakupna



beczek do składu i przewozu, kadzi

we wszelkich wielkościach. Zakupno beczek wszelkiego rodzaju.

ADLER & SOHN

handel win i beczek, Wiedeń III., Rasumofskygasse 27.
Adres telegraficzny: **Adlersohn, Wien, Telefon 3570.**
11300 1 2

KUPUJE FLASZKI

7/10 litrowe z wina, koniaku i szampana
także flaszki z wody mineralnej od ½ do 1½ litra.
10780 Ładunki od 5.000 sztuk w górę.

Karl Kraus, Wien, II., Darwingasse 37.

Były leg.

wachmistrz kawaleryi, wolny od wojska, z 4-letnią praktyką agronomiczną, przyjmie zaraz posadę jako pomocnik gospodarczy. Zgłoszenia: „Agronom" poste restante Lutowiska. 11338 1 3

Dam 2 pary butów

za wyszukanie zaraz 2 pokoi i kuchni z elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia pod **M. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11334 1 2

Poszukuję pokoiku

dla młodej studentki, w pobliżu alei Mickiewicza. Pożądane: elektryka i opał. Adresy proszę składać w Administracyi „N. Reformy" dla **Studentki.** 11335 1 3

Próżne

skrzynki i kamionki do sprzedania. L. Weindling, ul. Grodzka l. 26. 11337 1 3

Suknia

z indyjskiego muślinu, ręcznie haftowana, przybrana prawdziwemi koronkami brukselskiemi, okazyjnie do nabycia. Wiadomość przez grzeczność u firmy Kordas Witkowski, ulica Wiślna 6. 11341

Liny konopiane

używane, 3 szt., w b. dobrym stanie, 1 na materyał, oraz kilka pił tracznych i poprzecznych, używanych, do sprzedania. Wiadomość od godz. 12 do 3, w zakładzie ciesielskim, przy ul. Topolowej. 1132[illegible] 1 3

Majątek 100 morgów

kupię zaraz. Wkład w gotówce 50—70 tysięcy koron, reszta może być obdłużona. Oferty proszę pod **„Majątek 100 morgów"** do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 11330

Sprzedam fortepian

bardzo dobry, koncertowy, dobrej marki wiedeńskiej. Helena Stapnicka, Sanok. 11164 3 4

Potrzebny jest

student z VII lub VIII kl. gimnazyalnej do przygotowania chłopca do II kl. gimnazyalnej. Wiadomość: ul. Floryańska l. 25, II piętro, od frontu. 11216 3 3

Udziela się

lekcyj gry na fortepianie metodą łatwą, dającą szybkie wyniki — szczególnie dla starszych. Ul. Długa 59, II p., oficyny, drzwi 7 (między godz. 7 a 8). 111[illegible] 2 2

Do sprzedania

fortepian długi, marki Schweser, używany. Lewicki, ul. Bracka 9. 11128 3 3

Szofer

egzaminowany, ślusarz-mechanik, poszukuje posady na prowincyę do wozu ciężarowego lub osobowego z całem utrzymaniem. Zgłoszenia list. pod **Szofer 33** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11205 2 3

Handlowiec

superarbitrowany legionista, poszukuje posady jako kierownik sklepu lub magazynier. Najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Magazynier"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11201 2 3

Mleko

sprzedaje się od 1 października. Ul. Mikołajska l. 8. 11342 3 3

Do sprzedania

dom I piętrowy, ze sklepem, przy ul. Barskiej, l. 55. Wiadomość u Hermana Feffermana, Dębniki, ul. Barska l. 6. 11284 3 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje **Administracya „N. Reformy"** 25 2 6

Z powodu

udziału w innym interesie sprzedam dom, wysoki parter, nowy, wraz z koncesyą restauracyjną, handlem towarów mieszanych, trafiką (telefon, światło elektryczne i wodociąg w domu) oraz z przytykającymi 2 większymi ogrodami warzywnymi. Znany jako dobrze idący interes przy ślązkiem przedsiębiorstwie górniczem, położony o 20 minut jazdy koleją do większego miasta, 15 minut od poczty i stacyi kolejowej na głównej przestrzeni. Zgłoszenia pod **11140** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11140 2 5

Puchacza

poszukuje się i zapłaci dobrą cenę. Zgłoszenia listowne pod adresem: 1105

Zarząd dóbr ks. Sapiehów
Oleszyce koło Jarosławia.

FOLWARKU

w zachodniej Galicyi, poszukuje się do kupna.

Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje:

ROMAN hr. SCIPIO

11107 Łopuszka Wielka, p. Kańczuga 3 3

Meble salonowe z bronzami

dwa salony skromniejsze, biurko męskie, skóra na otomanę i piękne lampy do jadalni do sprzedania w 11211 3 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 6.

Północno-czeska stolarnia budowlana

przyjmuje jeszcze zlecenia. Zgłoszenia w języku niemieckim pod znakiem **„L. Z. 3057"** przyjmuje Haasenstein & Vogler, Praga II., ul. Ferdynanda 24. 11198 2 3

BLANKA ALBUM MÓD

w cenie K 3, z przesyłką K 4 i kroje do tegoż, oraz wszelkie inne żurnale sezonowe i miesięczne, krajowe i zagraniczne, już nadeszły i są do nabycia u firmy

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.
10377 6 6

Okazyjnie tanio. Okazyjnie tanio.

Różowy papier do pakowania

różne formaty, sprzedaje codziennie w godzinach popołudniowych między 5—7, po cenie K 1·85 za kg w ilościach tylko do 10 kg

tylko wprost konsumentom
t. j. sklepikarzom, masarniom i t. d.

Dom handlowy
DAWID RETTIG
10984 **Kraków, Dietla 57. Telefon Nr 3438.** 3 3

Zupełna wyprzedaż w handlu kolonialnym pod firmą:

Lubelski i Król, Kraków, Karmelicka 4

Towary kolonialne.
Wina wszelkich gatunków. 11051 4 5
Wódki.
Urządzenie sklepu kolonialnego oraz bufetu i restauracyi, kasy kontrolne National.
Palniki gazowe.
Aparat do piwa.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 1[illegible]

Rządca drukarni L. K. Górski.